Sztandar Biblijny

„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą..."
Ps. 43:3 (BW)

„PODNIEŚCIE SZTANDAR DO NARODÓW"

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru:

Chwalebna świątynia Boga..... 34

Odpadanie od stałości 39

Pozostawanie w Boskiej łasce jest warunkowe 43

Służba Sztandaru Biblijnego.....47

Poganie stają się współdziedzicami 48

Nr 289

Maj – Czerwiec 2019

CHWALEBNA ŚWIĄTYNIA BOGA

„[...] dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów" (Iz. 56:7, BT).

POWODOWANY czcią dla Boga, będąc pełen gorliwości dla Niego i pełen oceny dla Boskiej obietnicy, że następca króla Dawida zbuduje dom dla Pana – typiczną świątynię, na którą Dawid przez lata przygotowywał pieniądze i kosztowności – król Salomon niezwłocznie poświęcił tej kwestii uwagę. Do czwartego roku panowania Salomona przygotowania osiągnęły taki stopień rozwoju, że rozpoczęto budowę świątyni, a 7 ½ roku później została ona ukończona. Bajeczny wydaje się opis kosztu jej budowy – złota, srebra i brązu łącznie z innymi drogocennymi metalami – zapisany w różnych miejscach Biblii. Ile zatem kosztowała Świątynia Salomona? Ilość złota i srebra – 1 Kron. 22:14: sto tysięcy talentów złota, milion talentów srebra i tak duża ilość brązu i żelaza, że nie można było ich zważyć. Trzy tysiące talentów złota, siedem tysięcy talentów srebra pochodziły z osobistego skarbca Dawida (1 Kron. 29:4). Według 1 Kron. 29:7 od przywódców Izraela zebrano 5 002,5 talentów złota, dziesięć tysięcy talentów srebra, osiemnaście tysięcy talentów brązu, sto tysięcy talentów żelaza. Król Hiram z Tyru dał Salomonowi dużo drewna cedrowego do Świątyni (1 Król. 5:10). Łącznie przeznaczono na budowę 108 002,5 talentów złota, 1 017 000 talentów srebra oraz o wiele większe od tego ilości brązu. Zużyto wielką ilość drzew cedrowych – w rzeczywistości tak dużo, że Salomon musiał dać za to królowi Hiramowi 20 miast w Galilei (1 Król. 9:11).

108 002,5 talentów złota stanowiło niewyobrażalną ilość złota. Jeden talent ważył w przybliżeniu 75 funtów, co w przeliczeniu na kilogramy wyniosło 3 674 245 kg. Wyłączając z tego brąz i stosując średnią bieżącą cenę złota, samo złoto w Świątyni Salomona stanowiło zaskakującą kwotę 194 404 500 000 dolarów. Srebro kosztowało 22 199 076 000 dolarów. Razem zsumowane złoto i srebro wykorzystane do budowy Świątyni Salomona miało wartość 216 603 576 000 dolarów. To nie obejmuje wszystkich cennych metali, brązu, żelaza, kości słoniowej ani drewna cedrowego zużytego do budowy Świątyni. Wnioskując na podstawie liczb, łączny koszt Świątyni Salomona, włączając koszt pracy (183 850 pracowników, zob. PT 1953, s. 25, akapit 2), wyniósł dużo ponad pół biliona dolarów, co po prostu jest niewyobrażalnym kosztem budowy jednopiętrowego budynku w dzisiejszym świecie. Jednak niezależnie od łącznej wartości złota, srebra, miedzi, drogocennych kamieni itp., tworzących świątynię, mamy wszelkie powody, by wnioskować, że była to wspaniała budowla tamtych czasów – co do której król Salomon w całej swej chwale i mądrości oraz naród izraelski z nim, miał dobry powód do radości i której się nie wstydził.

Król Hiram z Fenicji nie tylko znacznie przyczynił się do budowy Świątyni w formie przyjacielskiego daru, lecz także dostarczył wykwalifikowanych pracowników opłacanych przez Salomona, którzy na różne sposoby pomagali w przygotowywaniu kolumn z brązu (Jachim i Boaz) na portyku przed Świątynią, sprzętów na dziedzińcu itp. Świątynia została zbudowana z białego marmuru. Musiała to być bardzo imponująca budowla, choć mając tylko jedno piętro, nie była wysoka. Niemniej jednak jej usytuowanie na szczycie góry z pewnością nadawało bardzo majestatyczny wygląd jej błyszczącym, białym ścianom, górującym nad całym krajobrazem. Poświęcenie świątyni Salomona było jednym ze znamienitych wydarzeń w historii Izraela. Król Salomon zgromadził naczelników rodów Izraela, aby mogli przenieść Arkę Przymierza – przedstawiającą typicznie Boskie Przymierze z Abrahamem, którego wypełnienie było ześrodkowane w Chrystusie – z Przybytku do Świątyni, aby Świątynia mogła zastąpić Przybytek jako miejsce spotykania się Boga z Jego ludem przymierza.

Tysiące ofiar składanych podczas pochodu króla i kapłanów oraz znamienitych członków tego narodu (1 Król. 8:5), oprócz świadectwa ich oddania dla Boga oraz gotowości do ofiarowania, miały typiczne znaczenie, przedstawiając poświęcenie aż do śmierci całej tej grupy zaangażowanej w przeniesienie symbolu ich wiary i nadziei. Dlatego pod pewnymi względami, w szerszym zastosowaniu, król i wodzowie narodu typicznie przedstawiali naszego Pana Jezusa i zwycięzców, a kapłani i podkapłani przed-

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa (ISSN 1732-0089), dwumiesięcznik wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania", ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań. Redaktor: **Leon Snyder**, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs, Pa. 19425 – 2700, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Henryk Olekszy. Cena pojedynczego numeru – 4 zł; prenumerata roczna (6 numerów) – 24 zł. **Wpłaty w PLN** – PKO BP S.A. Nowy Dwór Maz. – 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916; **wpłaty w EURO** – B PKO PL PW PKO BP S.A. O/Nowy Dwór Maz. – 19 1020 1026 0000 1002 0105 2554
Strona internetowa: **epifania.pl**

stawiali to samo z innego punktu widzenia. Ten pochód symbolizował przejście z warunków ofiarowania Wieku Ewangelii i jego rozszerzonego Żniwa do chwały i zaszczytów Królestwa w następnym wieku.

Tutaj, przy końcu Wieku, lud Pana wypełnia ten antytyp. Wielki Król – antytypiczny Salomon, przed ukończeniem budowy świątyni wysyła zaproszenie do głów, wodzów Duchowego Izraela, by przyłączyli się i mieli udział w wielkim poświęceniu. Ci wodzowie nie są wielkimi tego świata, którzy szczycą się własną mądrością, władzą i szlachetnością, lecz raczej tymi, którzy szczycą się w Panu (1 Kor. 1:24-31). Oni zbierają się z czterech części duchowych niebios (Mat. 13:30,38,39; 24:31), a ten pochód rozpoczął się podczas żęcia Żniwa. Jednak, tak jak właściwa świątynia nie była ukończona, zanim Arka – jej najważniejsza część – nie została umieszczona na swym miejscu w Świątnicy Najświętszej, tak chwalebna Świątynia nie została naprawdę ukończona, zanim ostatni członek Ciała Chrystusowego nie został przemieniony ze stanu Przybytku do stanu Świątyni – wiecznego stanu w Pierwszym Zmartwychwstaniu.

Oświadczenie „A nic nie było w skrzyni, tylko dwie tablice, które tam był włożył Mojżesz na Horebie, gdy stanowił przymierze Pan z synami Izraelskimi po wyjściu ich z Egiptu" (2 Kron. 5:10) na pierwszy rzut oka wydaje się w sprzeczności z oświadczeniem Apostoła w Żyd. 9:4, gdzie wspomina on także złote naczynie z manną i laskę Aarona, która zakwitła. Jednak powinniśmy pamiętać, że ten opis odnosił się do Przybytku, a nie do świątyni. Złote naczynie z manną, która się nie psuła, była typem lub ilustracją nieśmiertelności i nieskazitelności, którą Bóg zapewnił Królewskiemu Kapłaństwu, a kwitnąca laska miała przypominać, że błogosławieństwo, owocowanie i przywilej służby należy do antytypicznych Lewitów, lecz te obie rzeczy, jako typy, zakończą się w obecnej dyspensacji. One spełniały warunki Przybytku, a w przyszłości nie będą potrzebne w warunkach chwały, czci i nieśmiertelności, reprezentowanych przez świątynię, ponieważ zwycięscy członkowie Kościoła w pełni osiągną te chwalebne rzeczy symbolizowane przez te sprzęty. Jednak Zakon wciąż będzie integralną częścią Boskiego Przymierza. Jak wyjaśnia Apostoł, wypełnieniem Zakonu jest miłość. Ona zawsze będzie Boskim wymaganiem i będzie niezbędna do uczestnictwa w jakichkolwiek błogosławieństwach związanych z Boską łaską przedstawioną w Arce Przymierza.

Po tym, jak kapłani zakończyli pracę wprowadzania Arki i wyszli z właściwej świątyni, Lewici, odziani w biały len, stali przy wschodnim końcu miedzianego ołtarza, trzymając psałterze i harfy a z nimi 120 kapłanów grających na trąbach. Trębacze i śpiewacy byli jednością (Iz. 52:8), wydając jeden słyszalny dźwięk wychwalający i dziękujący Bogu Jehowie. Kiedy wznosili swe głosy razem z trąbami, cymbałami i innymi instrumentami muzycznymi i chwalili Boga Jehowę, mówiąc, „[...] że jest dobry i że na wieki trwa łaska jego [...]" (2 Kron. 5:11-13, BW), wówczas dom (świątynia) napełnił się obłokiem – szczególnym słupem obłoku, który symbolizował Boską obecność przez całą podróż po pustyni do góry Synaj. Wtedy był związany z Przybytkiem, a teraz ze świątynią – po raz pierwszy spoczywając na niej. To, co zewnętrznie miało wygląd obłoku w Świątnicy Najświętszej na Ubłagalni, miało nadzwyczajną jasność – tak wielką, że kapłani nie mogli dłużej przebywać w Świątnicy, ponieważ chwała Jehowy napełniła cały dom (1 Król. 8:10,11).

POŚWIĘCAJĄCA MODLITWA SALOMONA

Niewątpliwie lud był oniemiały z wrażenia i bliski przerażenia, lecz Salomon szybko rozwiał ich obawy, wyjaśniając im, że Bóg powiedział, iż zamieszka w gęstej ciemności (w Świątnicy Najświętszej, gdzie nie mogło dotrzeć naturalne światło – 3 Moj. 16:2; Ps. 97:2; Rzym. 11:33). Powiedział także, że obecnie Bóg raczył uczynić świątynię miejscem Swego mieszkania z nimi, że to jest dom Boży, zbudowany zgodnie z Boskimi wskazówkami udzielonymi jemu i jego ojcu Dawidowi. Wtedy, klęcząc na uniesionym wysoko podium niedaleko ołtarza na Dziedzińcu i podnosząc ręce do nieba (2 Kron. 6:13), wzniósł najpiękniejszą modlitwę (2 Kron. 6:19-42), piękną w swej prostocie i świadczącą o rozumieniu przez króla Salomona wielkiej prawdy, że Bóg jest Bogiem osobowym, którego mieszkanie jest w niebie, a ta świątynia reprezentuje jedynie Boską moc i łaskę wśród Jego ludu.

Rozumiemy, że modlitwa Salomona była prorocza i uczy nas o zastosowaniu i celu wielkiej antytypicznej Świątyni zbudowanej przez wielkiego antytypicznego Salomona. Literalna świątynia miała być miejscem, na które wszyscy Izraelici mieli patrzeć jako na miejsce mieszkania Boga wśród nich, jako na ośrodek Jego mocy, władzy, przebaczenia, błogosławienia i pomocy w każdym czasie potrzeby. I tak we właściwym czasie duchowa Świątynia, będąc

zbudowana, poświęcona i napełniona Boską mocą, będzie ośrodkiem, do którego wszyscy – którzy przybliżą się do Boga – będą zwracali się o pomoc, przebaczenie i błogosławieństwo. Do tego ośrodka będą kierować wszystkie swe modlitwy i w nim będą postrzegać manifestację Boskiej mocy i błogosławieństw na ich korzyść.

Po zakończeniu poświęcającej modlitwy Salomona Bóg otwarcie zamanifestował swą łaskę wobec króla i całego narodu przyjęciem ich ofiar przez ogień z nieba. Czytamy (2 Kron. 7:1,3, BW): „A gdy Salomon zakończył modlitwę, spadł ogień z niebios i strawił ofiarę całopalną i ofiary rzeźne, a chwała Pańska wypełniła świątynię. [...] Wszyscy synowie izraelscy zaś, widząc ogień spadający i chwałę Pańską nad świątynią, przyklęknęli twarzą do ziemi na posadzce i oddali pokłon, wysławiając Pana, że jest dobry i że na wieki trwa łaska jego" – prawdopodobnie dołączając do Lewitów w śpiewaniu Psalmu 136.

Jest godne uwagi, że Lewici i lud nigdy nie śpiewali o niekończącym się Boskim gniewie, lecz o Boskim miłosierdziu na wieki. Jednak *na wieki*, zgodnie ze ścisłym znaczeniem hebrajskiego słowa, nie oznacza *bez końca*, lecz *do końca*, to znaczy, że Boskie miłosierdzie będzie przejawiane aż do zupełności, do wypełnienia, aż każde stworzenie zostanie doprowadzone do wiedzy o Bogu i Jego dobroci oraz do możliwości poznania Boga i skorzystania z wielkiej obietnicy uczynionej Abrahamowi, symbolizowanej w Arce Przymierza, przez którą wszystkie rodziny ziemi będą błogosławione. Podobnie, w ostatniej księdze Biblii czytamy o pieśni Mojżesza i Baranka śpiewanej przez antytypicznych Kapłanów, która brzmi: „[...] Wielkie i dziwne są dzieła twoje, Panie, Boże Wszechmogący; sprawiedliwe są drogi twoje, Królu narodów; któż by się nie bał [czcił] ciebie, Panie, i nie uwielbił imienia twego? Bo Ty jedynie jesteś święty, toteż wszystkie narody przyjdą i oddadzą ci pokłon, ponieważ objawiły się sprawiedliwe rządy [sprawiedliwe działanie] twoje" (Obj. 15:3,4, BW). Jest to pieśń, której nikt prócz zwycięzców nie może naprawdę ocenić i śpiewać w obecnym czasie, lecz w przyszłości – kiedy chwała Pana napełni Świątynię – narody, lud, nauczą się tej pieśni, nauczą się o Boskim miłosierdziu. Pieśń ta zostanie wypełniona jako proroctwo, a wszyscy ludzie zegną kolana, by wyznać dobroć oraz miłość Pana i skorzystać z możliwości zupełnego pojednania z Bogiem. To pojednanie popłynie z rąk Salomona (Chrystusa) jako wielkiego Proroka, Kapłana i Króla nowej dyspensacji. Ludzkość będzie mogła skorzystać z zupełnego powrotu do doskonałych warunków umysłu i ciała oraz do życia wiecznego utraconego przez nieposłuszeństwo Adama i kupionego z powrotem przez wielkiego Odkupiciela. Będzie to przywilej dla wszystkich, którzy przyjmą je na Boskich warunkach.

Naturalnie i właściwie nasze główne zainteresowanie skupia się na antytypicznej Świątyni, antytypicznym Salomonie, antytypicznych Kapłanach, Lewitach i ludzie. Można powiedzieć, że każdy członek Nowego Stworzenia (i każdy Młodociany Godny) jest obecnie indywidualną Świątynią Ducha Świętego. W tym znaczeniu każda jednostka powinna budować swą własną wiarę i charakter przez stosowanie Boskich obietnic i przez podporządkowanie się Jego wymaganiom. Święty Paweł mówi nam: „Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was?". „Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkam w nich i będę się przechadzał pośród nich, I będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim" (1 Kor. 3:16; 2 Kor 6:16, BW).

Otworzyłem dziś rano dwa dary — MOJE OCZY.

W obrazie, na który Apostoł kieruje naszą uwagę, Kościół odpowiada raczej Przybytkowi niż świątyni. Tak jak Bóg był z dziećmi Izraela od czasu, gdy weszli z Nim w związek przymierza aż do poświęcenia świątyni przez Salomona i pokazywał swą obecność przez manifestację światła Szekinah w Świątnicy Najświętszej Przybytku, tak obecnie On jest z nami jako chrześcijanami. Od czasu, gdy staliśmy się synami Bożymi – od czasu naszego poświęcenia, usprawiedliwienia, uświęcenia i uczestnictwa w Świętym Boskim Duchu – nasze ciała są przybytkami lub tymczasowym miejscem mieszkania Boskiego Świętego Ducha a Jego obecność z nami jest manifestowana. Przybytek w pewnym znaczeniu tego słowa był świątynią, ponieważ każde miejsce, w którym Bóg przebywa, może być właściwie nazwane świątynią – świętym miejscem. Jednak, jak zasugerowano, lepiej jest, gdy myślimy o naszych ciałach jako o przybytkach Boga – Jego tymczasowych miejscach mieszkania. Ponadto, antytypiczna Świątynia może być rozważana z punktu widzenia Świątyni epifanicznej, tutaj przy końcu Wieku Ewangelii. Jednak te punkty widzenia nie są ostatecznym ani najszerszym antytypicznym spojrzeniem na świątynię.

Z najważniejszego antytypicznego punktu widzenia świątynia przedstawiała uwielbionego Chrystusa, Głowę i Ciało. W połączeniu z tym święty Piotr (1 Piotra 2:5) kieruje naszą uwagę na bardzo piękną myśl, mianowicie, że różni członkowie Kościoła Chrystusowego, Jego Ciała, są żywymi kamieniami wbudowywanymi w tę wspaniałą Świątynię. Pod nadzorem naszego Pana, wielkiego Mistrza-budowniczego, dzieło gromadzenia różnych kamieni do tej Świątyni postępowało przez cały Wiek Ewangelii. Tak jak nie jakikolwiek i nie każdy kamień był brany do świątyni Salomona, lecz tylko te, które miały specyficzne rozmiary i szczególny kształt, zgodnie z planem, tak samo było z antytypicznymi kamieniami – żywymi kamieniami. Tylko pewna klasa w ogóle była brana pod uwagę i tylko ci, którzy najpierw byli z grubsza ociosani i okazali się odpowiedni w charakterze i rozmiarach, byli w ogóle obrabiani i jedynie ci, którzy w procesie obróbki i polerowania nabierali właściwych kształtów i w pełni odpowiadali zamierzonemu wzorowi, zostali dostosowani do swych miejsc w chwalebnej Świątyni.

To tłumaczy fakt, że różne środki, nawet sam Szatan, są używane przez Pana jako słudzy do obcinania, polerowania, dopasowywania i przygotowywania tych żywych kamieni do ich przyszłego wspaniałego stanowiska. Patrząc z tego punktu widzenia, jakaż to satysfakcja wynikająca z prób i trudności, których na pewno doświadcza cały lud Pański i bez których ten lud miałby podstawy do obaw, że nie są synami, lecz bękartami (Żyd. 12:8). To są te „wszystkie rzeczy" działające razem dla dobra tych, którzy miłują Boga (Rzym. 8:28), przygotowując ich do duchowych błogosławieństw i służby w przyszłości. Jedynie ci, którzy do pewnego stopnia mają takie zrozumienie Boskiego planu, mogą w ogóle osiągnąć taki stan, jaki zdobył Apostoł Paweł, który oświadczył, że może radować się również w utrapieniach, wiedząc, że utrapienie przynosi cierpliwość, a cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie nadzieję, która nie przyniesie wstydu (Rzym. 5:3-5).

WSZYSTKIE MATERIAŁY PRZYGOTOWANE WCZEŚNIEJ

Materiały do świątyni Salomona były przygotowane, zanim rozpoczęła się budowa i były one tak dobrze ukształtowane i oznaczone, by pasowały do swych różnych miejsc, tak że zostały razem połączone bez dźwięku młotka, siekiery ani żadnego innego żelaznego narzędzia (1 Król. 6:7), bez potrzeby dalszego docinania i polerowania czy innej pracy z nimi w czasie budowy. Zatem święty Paweł mówi, że Kościół jest misternym dziełem Boga (Efez. 2:10) i Jego dzieło jest tak doskonale wykończone, że nie ma żadnej potrzeby naprawiania ani przebudowy poza zasłoną. Ponadto Wielka Kompania i Młodociani Godni podobnie są dziełem Boga i oni także będą w pełni przygotowani i dostosowani do swych ostatecznych stanowisk na Dziedzińcu Świątyni.

Wiek Ewangelii był świadkiem przygotowywania różnych żywych kamieni – członków Kościoła, którzy gdy byli gotowi, byli wyznaczani przez Pana do swych stanowisk w Świątyni i zasypiali w Jezusie aż do czasu Pierwszego Zmartwychwstania, do czasu budowy Świątyni. Według naszego zrozumienia żyjemy w tym czasie od 1878 roku. Żywe kamienie przeszłości zostały zebrane razem, a do nich zostali dodani ci, którzy byli żywi i pozostali wierni w Chrystusie aż do śmierci i którzy byli wzięci do nich w obłokach (ucisku), aby spotkać się z Panem w powietrzu – duchowej władzy nad światem, na zawsze będąc z Panem (1 Tes. 4:15-17). „Przemiana" zmartwychwstania, która nastąpiła „w jednej chwili, w okamgnieniu" (1 Kor. 15:51,52) dla każdego z tych żyjących członków po kolei, umieściła ich wraz z ich towarzyszami w wielkiej Świątyni Pana, która została w pełni wzniesiona w trzecim tysiącletnim dniu od śmierci Jezusa (Jana 2:19-21).

Jak już zauważyliśmy, obraz przeniesienia arki wydaje się być inną ilustracją tej samej lekcji – przeniesienia członków Ciała Chrystusowego z Przybytku, czyli ziemskiego stanu do stanu niebiańskiego, czyli stanu Świątyni. Wreszcie antytypiczna Arka znalazła swe ostateczne miejsce pobytu. Obecnie Lewici – skompletowana Wielka Kompania i Młodociani Godni – oraz niektórzy z ludu także coraz bardziej uczą się śpiewać o wielkiej Boskiej miłości (pieśń 194). Uczą się też śpiewać o tym, że Jego miłosierdzie trwa do całkowitego spełnienia – do zupełnego kresu, do którego miłosierdzie może być przydatne, przynosić korzyść lub pożytek; do całkowitego spełnienia, kiedy każde ucho usłyszy, każde oko ujrzy i wszyscy dojdą do poznania łaski Bożej w Jezusie Chrystusie, naszym Panu. Dla nas jako ludu Pańskiego przyszedł czas, abyśmy poznali i śpiewali w duchu i zrozumieniu nową pieśń o Boskim miłosierdziu, sprawiedliwości, miłości i prawdzie. Bądźmy wierni w ogłaszaniu posłannictwa, które Bóg nam powierzył, a niebawem nasz bieg również się zakończy i chwała Pana napełni Świątynię. Potem ogólnie ludzkość podejmie refren: „Bo na wieki miłosierdzie jego" – do całkowitego spełnienia.

Kiedy myślimy o Kościele jako Świątyni w budowie, uświadamiamy sobie, że wielkie dzieło ma być dokonane w przyszłości. Po co budować świątynię, a potem nie korzystać z niej? Poważna szkoda została nam wyrządzona przez różne błędy przeszłości, np. przez naukę, że jedynie Kościół ma być zbawiony, a cała pozostała ludzkość ma zginąć oraz przez naukę, że w czasie drugiego adwentu Pana świat ma być spalony, a Boski plan zakończony w żałosny sposób. Z takim poglądem budowanie Kościoła jako wielkiej Świątyni wydaje się stratą czasu i wysiłku, ponieważ nie byłoby na ziemi nikogo, kto miałby być przez ten Kościół błogosławiony.

Jednakże, gdy nasze oczy zrozumienia otwierają się szerzej, to wyraźniej dostrzegamy piękno w Boskim planie i zarządzeniach. Jak dotąd, jeśli chodzi o pogląd, że Boski plan kończy się na drugim przyjściu Jezusa, to o ile dotyczy to świata, ten plan zaledwie tam się rozpoczyna. Kościół, jak wskazuje jeden obraz, będzie Królewskim Kapłaństwem błogosławiącym wszystkie rodziny ziemi (1 Piotra 2:5,9; Gal. 3:29), a Starożytni Godni, Wielka Kompania i Młodociani Godni będą antytypicznymi Lewitami pomagającymi Kapłanom w tym wielkim dziele (Joela 2:28; Obj. 7:15). W innym obrazie Kościół będzie wielką Świątynią, a Starożytni Godni, Wielka Kompania i Młodociani Godni będą ich Dziedzińcem, przez który cała ludzkość może mieć dostęp do Boga i powrócić do harmonii z Nim.

Tak jak przedstawiliśmy symbole przywództwa Chrystusa jako Głowy i Kościoła jako Ciała w tych czterech wybranych klasach, które są głównymi klasami, tak ta sama zasada stosuje się do całego poświęconego ludu Bożego obecnego czasu, Poświęconych Obozowców Epifanii, ponieważ oni także są częścią kościoła (powołanych) w szerszym znaczeniu. Zasady zarządzeń stosują się do tych poświęconych pomiędzy Wiekami tak samo, jak stosowały się do Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii. Uczniowie Chrystusa, którzy poświęcają się pomiędzy Wiekami, nie powinni uważać, że te instrukcje stosowały się jedynie do spłodzonych z Ducha, a nie do nich, lub że one stosują się do nich jedynie w mniejszym stopniu. Jest tylko jeden rodzaj poświęcenia – zupełne poświęcenie się Bogu, by czynić Jego wolę – ponieważ całemu przedtysiącletniemu potomstwu Abrahama i tylko tym, którzy poświęcają się i zachowują takie poświęcenie, w Królestwie zostaną udzielone uprzywilejowane miejsca, jako antytypicznym Lewitom i Netynejczykom. Wszyscy poświęceni, niespłodzeni z Ducha a oświeceni Duchem są pod zwierzchnictwem Chrystusa i nie powinni ośmielać się Go uczyć, lecz powinni się radować z przywileju uczenia się od Niego.

Powinniśmy pamiętać (jak wykazano w PT 1968, s. 44-46), że Bóg nigdy nie odwróci swej łaski od swego wiernego ludu, niezależnie od tego, czy są oni Jego spłodzonymi z Ducha dziećmi, czy oświeconymi Duchem poświęconymi, lecz niespłodzonymi z Ducha sługami lub przyjaciółmi z czasów przed i po Wysokim Powołaniu. Młodociani Godni na antytypicznym Dziedzińcu i Poświęceni Obozowcy Epifanii w antytypicznym Obozie są obecnie tymczasowo usprawiedliwieni przez wiarę, mają „pokój z Bogiem" i „pokój Boży". Oni są epifanicznymi domownikami wiary, są Boskimi przyjaciółmi i prospektywnymi synami, mają społeczność z Nim oraz przywilej modlenia się do Niego jako ich prospektywnego Ojca. Czy oni utracą ten błogosławiony związek z Bogiem, kiedy wejdą pod Nowe Przymierze i pod Pośrednika Nowego Przymierza oraz gdy przejdą z usprawiedliwienia przez wiarę do usprawiedliwienia przez uczynki? Na pewno nie!

Bóg wysoce uhonoruje Poświęconych Obozowców Epifanii, gdyż dowodzą wierności w większych próbach niż restytucjoniści w ogólności. Oni zostaną uprzywilejowani jako szczególni pomocnicy Godnych i będą bardzo zdolnymi pomocnikami dla ludzkości, postępując wraz z nią Drogą Świętości. Naturalnie rodzi się pytanie: Czy Poświęceni Obozowcy Epifanii kontynuują swoje poświęcenie tak, jak postępowali spłodzeni z Ducha? Tak, to jest bardzo stosowne, aby praktykowali to w taki sam sposób.

Ostatecznie uwielbiony Kościół, czyli Świątynia, będzie Domem Modlitwy dla wszystkich ludzi, wszystkich narodów. To nie znaczy, że oni będą modlić się do budynku, lecz że oni będą się przybliżać do Boga przez uwielbiony Kościół, w którym Jego obecność będzie manifestowana, a Jego miłosierdzie będzie dostępne dla wszystkich. Z tego punktu widzenia świątynia z chwałą Szekinah przedstawiała Kościół w przyszłej chwale połączony z Chrystusem. Bóg będzie mieszkał w tym uwielbionym Kościele i będzie działał przez ten Kościół w celu błogosławienia świata, przedstawionego przez wszystkich tych, którzy oddawali cześć Bogu, patrząc na typiczną świątynię zbudowaną przez Salomona.

BS 2019, s. 34-39

ODPADANIE OD STAŁOŚCI

„Wy zatem, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na baczności, abyście nie byli zwiedzeni przez błąd bezbożników i nie wypadli z waszej stałości" (2 Piotra 3:17, UBG).

NAPOMNIENIE naszego wersetu dobrze stosuje się do poświęconego ludu Pana żyjącego w czasie rozszerzonego Żniwa Wieku Ewangelii. Dowód na to znajdujemy w kontekście: Apostoł opisał tu właśnie pewne wydarzenia związane w dniem Pańskim, w którym żyjemy – „dniem pomsty". W 2 Piotra 3:7,10 i 12 (KJV) wskazuje on, że Wiek Ewangelii zakończy się „rozpłynięciem się" symbolicznych „niebios" i symbolicznej „ziemi", co oznacza zupełne zniszczenie obecnego kościelnego i społecznego porządku rzeczy. W wersecie 13 Apostoł wskazuje, że my poszukujemy nowego porządku rzeczy i nie mamy nadziei, iż sami naprawimy stary porządek, ani że inni skutecznie naprawią to, o czym Pan oświadczył w wierszu 10, że „przeminie". W wierszu 11 Apostoł wskazuje, że ci, którzy mają takie oczekiwania powinni być oddzieleni i odróżniać się od wszystkich innych ludzi w świecie, mówiąc, „[...] jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności" (BW)? A następnie w wierszach 16 i 17 wskazuje, że w tym szczególnym czasie Szatan zdobędzie przewagę nad pewnymi ludźmi, oszuka ich, doprowadzi do przekręcania Pisma Świętego i zwiedzenia samych siebie prowadzącego do zniszczenia – a przynajmniej do utraty obecnego światła (Ps. 56:6). Dostrzegając zatem, że napomnienie naszego wersetu stosuje się szczególnie do obecnego czasu, naprawdę poważnie go rozważmy, będąc w pełni świadomi, że żyjemy w czasie wielkiego ucisku, kiedy decydującym pytaniem jest: „któż się ostać może?" (Obj. 6:17; Joela 2:11; Nah. 1:6; Żyd. 12:26,27; Efez. 6:13).

Zauważamy dalej, że Apostoł nie zwraca się do ludzi tego świata ani do przeciętnych nominalnych chrześcijan, lecz określa, że jego ostrzeżenie jest do „umiłowanych" (do braci), którzy już osiągnęli stałość. To wskazuje, że oni zostali ukorzenieni, ugruntowani i zbudowani, zarówno w wiedzy jak i w miłości Bożej; ponieważ jedynie tacy mogą być stali. Czy dziwi nas, że Apostoł zwraca się do tak rozwiniętej klasy chrześcijan i ostrzega ich przed osobistym niebezpieczeństwem zwiedzenia „przez błąd bezbożników"? To uderza nas jako coś szczególnego i jesteśmy skłonni myśleć, że musi być jakieś ukryte znaczenie w wyrażeniu „błąd bezbożników". Oczywiście, opisana właśnie klasa *nie* będzie w wielkim niebezpieczeństwie sprowadzenia z drogi przez takie błędy bezbożnych jak oszczerstwo czy morderstwo, podpalenie, czy kradzież. Angielskie słowo *bezbożni* jest zbyt mocne, by użyć je tutaj. Występuje tu greckie słowo *athesmos*. Ono znaczy *nieugruntowany* lub *nieprzestrzegający prawa*. Znając obecnie to znaczenie, ten werset wydaje się bardziej zrozumiały.

Bez trudu możemy dostrzec, iż istnieje niebezpieczeństwo, że ci, którzy kiedyś byli utwierdzeni w prawdzie, mogli zboczyć z drogi stając się *nieugruntowani* i przekręcać Pismo Święte – „fałszując Słowo Boże", usiłując nawet dodawać lub odejmować ze Słowa Bożego. Przestają przestrzegać prawa w tym znaczeniu, że odsuwają Słowo lub Prawo Boże i zamiast tego przyjmują pokrętne interpretacje, które bardziej pasują do niektórych z ich własnych teorii. Apostoł wskazuje, że takie złe postępowanie z pewnością sprawi, że staną się *nieugruntowani* i ostatecznie będzie oznaczać zniweczenie ich duchowych zainteresowań, tak że wejdą w „ciemności zewnętrzne" w odniesieniu do „teraźniejszej prawdy". „[...] miejcie się na baczności, abyście nie byli zwiedzeni przez błąd bezbożników i *nie wypadli* z waszej stałości". Język Apostoła nie tylko wskazuje na czas obecny, lecz wydaje się sugerować, że wcześniej były przesiewania spowodowane „błędami bezbożników" – dosłownie przez to, że byli „[...] zwiedzeni przez błąd bezbożników [ludzi nieprzestrzegających prawa][...]". Należy się domyślać, że ci, którzy nie są ugruntowani, zostaną potrząśnięci najpierw, a następnie przyjdzie jeszcze bardziej podstępna próba, która przetestuje nawet tych utwierdzonych. Pytamy zatem, czy podczas tego okresu „żniwa" (gdy oczekujemy na rozpłynięcie się obecnego porządku rzeczy i wprowadzenie

nowego porządku) – istnieją takie przesiewania lub upadki z powodu zwiedzenia, które dotknęły tych nieugruntowanych, którzy nie są „utwierdzeni w teraźniejszej prawdzie" (2 Piotra 1:12)?

Odpowiadamy: Tak, było ich kilka; możemy opisać kilka z nich. Przede wszystkim, przyszedł bezpośredni wstrząs dotyczący okupu: Pewne nieprzestrzegające prawa, „gwałtowne" jednostki, odrzuciły świadectwo Słowa Pańskiego, zaprzeczając, że Pan „*kupił nas*" swą własną drogocenną krwią. Oni przyjmowali Chrystusa jedynie jako przykład i twierdzili, że nie są w stanie naśladować tego przykładu oraz że nie potrzebują żadnej ofiary za grzech, by pokryć ich niedoskonałości, odziedziczone czy też osobiste. Ten pierwszy ruch Przeciwnika był niezwykle śmiały, jednak znaleźli się tacy, którzy nie byli ukorzenieni ani ugruntowani w świadectwach Pańskiego Słowa. Potem przyszło następne złudzenie, faktycznie uczące starej doktryny uniwersalizmu – że ostatecznie Bóg zmusi do wiecznego zbawienia wszystkich ludzi, a nawet samego Szatana. Oczywiście ta teoria także przeczyła okupowi; ponieważ uznając, że potępienie na śmierć ogłoszone w Edenie, nie mogło być usunięte bez okupu, *równoważnej ceny*, logicznie sugeruje, że nieposłuszeństwo w drugiej próbie, zapewnionej przez okup, podobnie przyniesie wieczne potępienie – wieczną śmierć – z której nie może być żadnego zmartwychwstania. Oczywiście, ta teoria śmiało zaprzeczała okupowi, wykrzywiała, wypaczała go przez przekręcanie wersetów Pisma Świętego, które mówią o wtórej śmierci, jako „wiecznym zniszczeniu od obecności Pana". Ta teoria także używała tego i innych wersetów Biblii w tak zwodniczy sposób, by twierdzić, że wtóra śmierć będzie wielkim błogosławieństwem dla wszystkich, na których przyjdzie, ponieważ ona zniszczy jedynie ich zło. Z pewnością nikt inny, jak tylko *chwiejne dusze* mogły zostać zwiedzione, oszukane przez takie jawne i aroganckie przekręcanie Słowa Bożego.

Inne przesiewanie przyszło na „niedouczonych" i nieugruntowanych, nieprzyodzianych dokładnie w zupełną zbroję Bożą, przez nauczanie, że Bóg jest autorem i pomysłodawcą wszelkiego grzechu, przestępstwa i nieprawości, które są na świecie. Ze wszystkich teorii wprowadzonych przez Przeciwnika, ta jest najbardziej bluźniercza. Tak zwana „ortodoksja" jest oczywiście dostatecznie zwodnicza w twierdzeniu, że Bóg – po dozwoleniu, by Jego stworzenia były „zrodzone w grzechu i ukształtowane w nieprawości" (ze sprowadzeniem których On nie miał nic wspólnego), jako kara za grzechy, których nie mogli uniknąć – uwięzi ogromną większość ludzkiej rodziny w ognistym piekle niewysłowionych tortur i obdarzy ich życiem wiecznym, aby nigdy nie mogli uciec od tych cierpień przez śmierć. Twierdzi ona także, że Diabeł podobnie będzie obdarzony wiecznym życiem (jednak wolnym od bólu), aby ich torturować. Uważamy, że jest to wyjątkowe bluźnierstwo przeciw Boskiemu charakterowi, jednak nauka, która twierdzi, że Bóg jest pomysłodawcą, pierwszą przyczyną wszelkiego grzechu, przestępstwa i niegodziwości na świecie, jest jeszcze bardziej bluźniercza.

Ta bluźniercza teoria jest podtrzymywana przez błędną interpretację słowa „zło" w dwóch wersetach, szczególnie w Iz. 45:7: „Który czynię światłość, i stwarzam ciemności; sprawuję pokój, i stwarzam złe. Ja Pan czynię to wszystko" i Amosa 3:6: „[...] Izali jest w mieście co złego, którego by Pan nie uczynił?" Grzech zawsze jest złem, lecz zło nie zawsze jest grzechem. Trzęsienie ziemi, pożar, powódź lub epidemia jest nieszczęściem, *złem*, lecz żadne z nich nie jest grzechem. Słowo *zło* w cytowanych wersetach oznacza *klęski*. To samo hebrajskie słowo jest przetłumaczone jako *nieszczęście* w Ps. 34:20 BW; 107:39 BW; Jer. 48:16; Zach. 1:15, BW; jest przetłumaczone jako *niedola* w Ps. 27:5 BW; 41:2 BW; 88:4; 107:26; Jer. 51:2 BW; Treny 1:21. Jest przetłumaczone jako *klęski, przeciwności* i *niebezpieczeństwa* w 1 Sam. 10:19; Ps. 10:6; 94:13; 141:5; Kazn. 7:14; Neh. 2:17 (według przekładów Biblii w języku angielskim – przyp. tłum.).

To samo słowo jest w bardzo wielu miejscach

przetłumaczone jako *szkoda, złośliwość, krzywda, nieszczęście, zmartwienie, smutek*. Na przykład, kiedy Pan przypomniał Izraelowi o swym przymierzu z nimi jako narodem – że jeśli będą posłuszni Jego prawom, On będzie im błogosławił i chronił ich przed nieszczęściami powszechnymi dla ogółu świata, lecz jeśli opuszczą Pana, sprowadzi na nich nieszczęścia (zło) jako kary (zob. 5 Moj. 28:1-14; 3 Moj. 26:14-16; Joz. 23:6-11). Jednak kiedy przyszły na nich nieszczęścia, oni byli skłonni traktować je jako wypadki, a nie jako kary. Zatem Bóg posyłał do nich swe słowo przez proroków, przypominając im o przymierzu i mówiąc im, że ich nieszczęścia przychodziły od Niego i z Jego woli dla ich naprawy. Absurdem jest używanie tych wersetów jako dowodu, że Bóg jest autorem grzechu, ponieważ one w ogóle nie odnoszą się do grzechu. Oczywiście, jedynie ci, którzy nigdy nie byli ukorzenieni i ugruntowani w prawdzie, mogą zostać „odciągnięci" przez takie bluźniercze złudzenia jak to.

Bóg nie tylko dozwala, by Szatan był księciem obecnego złego świata, lecz dozwala także na ziemskie rządy z jego naznaczenia. Obecnie istniejące władze są określane jako chrześcijaństwo, lecz w rzeczywistości one są „królestwami tego świata". Najbardziej cywilizowane z tych królestw są niczym więcej, niż – jak określa je Pismo Święte – „królestwami tego świata", bardziej lub mniej pod władzą czy panowaniem księcia tego świata, Szatana. Usunięcie tych królestw będzie dokonane przez wielki ucisk. Przez wiele lat rozłamy takie jak: zaprzeczanie okupowi, niewiara, ruchy zjednoczeniowe, reformizm, sprzeciwianie się i rewolucjonizm, odprowadziły wielu od prawdy w większą lub mniejszą ciemność i zamieszanie. Jeszcze inni nie byli dobrze ukorzenieni i ugruntowani w wiedzy, że wszystkie obecne instytucje upadną i że nowy porządek rzeczy, który ma być ustanowiony, nie będzie ludzką instytucją, lecz dziełem Boga dokonanym przez uwielbionego Chrystusa. „[...] Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków" (Obj. 11:15). „[...] Oto na obłokach niebieskich przyszedł ktoś, podobny do Syna Człowieczego [...] I dano mu władzę i chwałę, i królestwo [...]" (Dan. 7:13,14, BW).

Szemrzące teorie sprzeciwiające się biblijnym naukom na temat Ukrytej Tajemnicy, Ofiar za grzech, Pośrednika i Przymierzy podobnie odprowadziły od prawdy niemało osób i doprowadziły do upadku ich wierności. Od 1917 roku wszystkie rodzaje rewolucjonizmu przeciwko Pańskim naukom i zarządzeniom danym w celu realizowania Jego dzieła, wprowadzają poświęcone dzieci Boże w różne błędy, – izmy i schizmy objawiające – epifanizujące – ich, jeden po drugim jako odpadających od wierności. To dzieło oczyszczania przez przesiewania trwa aż do obecnego czasu i będzie trwało nadal, aż każde poświęcone dziecko Boże zostanie oczyszczone i przygotowane na błogosławieństwa Królestwa.

PRZESIEWANIA PRÓBUJĄ WSZYSTKICH

Chociaż „przesiewania" dotykają szczególnie tych, którzy zostali przyprowadzeni przez Pana do światła teraźniejszej prawdy, jednak w bardziej ogólny sposób i w różnych aspektach, trochę inne przesiewania przebiegają w nominalnym kościele jako całości. Każda denominacja jest wstrząsana, a teorie ewolucji, spirytyzm, chrześcijańska wiedza, teozofia i moralizm nadal bardzo dotykają wszystkich, którzy wzywają imienia Chrystusa, nawet jeśli nie przyszli do światła prawdy „żniwa".

Cały nominalny kościół, nieugruntowany, nieposiadający wiedzy Boskiego Słowa i planu – *niezbędnej w tym złym dniu*, stopniowo traci wiarę w Biblię. Ten kościół jest prowadzony przez swych najzdolniejszych duchownych, którzy będąc ślepi na teraźniejszą prawdę i niezdolni do właściwego wyjaśniania Słowa Prawdy, powszechnie zaczynają wyrażać opinie, że ich własne poglądy w odniesieniu do Słowa Pańskiego, są ważniejsze niż to, co podaje Pismo Święte.

Apostoł w naszym wersecie (2 Piotra 3:17) ostrzega, abyśmy mieli się na baczności przed „*zwiedzeniem*". Słowo przetłumaczone tutaj jako „*zwiedzeni*" występuje tylko w jeszcze jednym miejscu w Piśmie Świętym (Gal. 2:13, BW), gdzie Apostoł Paweł mówi: „[...] tak że i Barnaba dał się *wciągnąć* w ich obłudę". Słowo „*wciągnąć*" wyraża tę samą myśl, co „*zwiedzeni*", lecz trochę mocniej: ono sugeruje, że istnieje niebezpieczeństwo, iż ci, którzy są utwierdzeni, będą w pewnych aspektach *porwani* lub *odciągnięci* w swym osądzie od niezachwianych oświadczeń Boskiego Słowa, przez osobiste preferencje, sympatię lub wpływ pewnych osób darzonych uznaniem lub szacunkiem.

Dlatego miejmy się wszyscy na baczności, ponieważ każdy, świadomie lub nieświadomie, może stać się narzędziem Przeciwnika i usiłować odprowadzić nas od niezawodnych świadectw Pańskiego Słowa (przyjemnych bądź nieprzyjemnych dla naszych naturalnych gustów). My *nie* możemy *być „wciągnięci”*, lecz powinniśmy być bardziej zdeterminowani niż kiedykolwiek przedtem – będziemy wówczas wiarygodni dla naszego Pana.

Gdy dostrzegamy, że większość z Pańskiego ludu będzie w niebezpieczeństwie *„wciągnięcia”* przez sympatię, wpływ itp., to musimy pamiętać, iż to sugeruje, że będą pewni *twórcy nowych poglądów*, których postępowanie będzie zmierzało do odciągania innych. Możemy raczej przypuszczać, że w większości przypadków ci wodzowie sami będą zwiedzeni; jak wyraża to Apostoł „[...] jako zwodzący [siebie] tak i zwiedzeni” (2 Tym. 3:13).

Wszyscy, którzy starają się uczyć innych Boskiego planu, są narażeni na szczególne pokusy, dlatego zaszczyt służenia Panu i Jego ludowi wymaga odpowiednio większej miary łask Ducha Świętego, jak i odpowiednio większej miary wiedzy. Jak wskazuje Apostoł, tendencją wiedzy jest jedynie nadymanie, czynienie próżnym i zarozumiałym oraz stawanie się pokusą dla Przeciwnika, aby za sobą pociągnąć uczniów (Dz. 20:30). Każdy, kto będzie nauczycielem innych, rzecznikiem Pana, powinien rozwijać wszystkie łaski Ducha Świętego, włączając cichość. Te łaski połączone z wiedzą mogą budować jego samego oraz tych, którym służy. „[...] Umiejętność nadyma, ale miłość buduje” (1 Kor. 8:1).

Nie zapominajmy, że istnieje sposób i jest to jedyny sposób, przez który możemy zabezpieczyć samych siebie przed wpadnięciem w którąś z tych zasadzek Przeciwnika. To zabezpieczenie nie jest w całości zapewnione przez wiedzę, chociaż wiedza jest w niej bardzo ważnym elementem. Ono jest zapewnione głównie przez posłuszeństwo zasadom zamieszczonym w Pańskim Słowie i zobrazowanym w życiu naszego Pana i Jego Apostołów.

Ten sam Apostoł, który zwraca się do nas z ostrzeżeniem, abyśmy nie wypadli z naszej stateczności, w 2 Piotra 1:10,11 mówi nam: „[...] albowiem to czyniąc, nigdy się nie potkniecie. Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”. Co czyniąc? Czy on udziela nam szczegółów tego dzieła łaski, które zabezpieczy nas przed odpadnięciem? Tak. On mówi nam, że to odbywa się przez nieustanne dodawanie do naszego składu niebiańskich łask – dodajcie do waszej wiary męstwo, a do męstwa umiejętność, do umiejętności samokontrolę, do samokontroli cierpliwość, do cierpliwości pobożność, do pobożności braterską miłość, a do miłości braterskiej miłość bezinteresowną; a gdy te rzeczy będą w was i będą obfitować. One nie pozwolą wam być nieaktywnymi lub bezowocnymi w wiedzy [osobistej zażyłości, znajomości] dotyczącej naszego Pana Jezusa Chrystusa. Dlatego bracia, bardziej gorliwie starajcie się, by uczynić pewnym wasze powołanie i wybór.

BS 2019, s. 39-42

DODAJCIE DO WASZEGO ZBIORU NIEBIAŃSKICH ŁASK:

WIARĘ, HART DUCHA, SAMOKONTROLĘ, POBOŻNOŚĆ, WIEDZĘ, CIERPLIWOŚĆ, MIŁOŚĆ BRATERSKĄ, MIŁOŚĆ BEZINTERESOWNĄ.

„[...] albowiem to czyniąc, nigdy się nie potkniecie. Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”.

2 Piotra 1:10,11

POZOSTAWANIE W BOSKIEJ ŁASCE JEST WARUNKOWE

„A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu" (1 Kor. 15:58, BW).

NIEKTÓRZY z naszych nominalnych chrześcijańskich przyjaciół trwają przy niebiblijnej teorii „raz w łasce – zawsze w łasce". Wymieniamy trzy z wielu torów rozumowania, jakimi oni się posługują:

(1) „W momencie, w którym ktoś »przyjmuje Jezusa«, jego zbawienie jest zapewnione i nie ma żadnego ryzyka, że kiedykolwiek go utraci, niezależnie od tego, co czyni".

(2) „Jeśli ktoś raz jest zbawiony, czy on jest zbawiony na zawsze? Tak, kiedy ludzie dochodzą do poznania Chrystusa jako ich Zbawiciela, oni są przyprowadzani do społeczności z Bogiem, co gwarantuje ich zbawienie jako wiecznie zapewnione".

(3) „Żadne osobiste przekroczenie Boskich czy ludzkich praw lub przykazań, nie może unieważnić statusu naszego zbawienia".

Służba Sztandaru Biblijnego [LHMM] nie podtrzymuje teorii „wiecznego zbawienia". Wyznawcy „wiecznego zbawienia" zupełnie tracą z pola widzenia prawdziwe znaczenie licznych innych wersetów biblijnych, które wyraźnie oświadczają, że wszyscy, którzy są stałymi i wiecznymi odbiorcami tej łaski Bożej, muszą mieszkać w Chrystusie! Jak nawołuje Apostoł, oni muszą zachować „samych siebie w miłości Bożej" (Judy 21). Obecnie przestudiujemy kilka z tych wersetów:

(1) Mat. 6:23 (BT): „[...] Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność!" Nasz Pan mówił o tym również, nie do ludzi ogólnie, lecz do swoich uczniów, ponieważ te słowa były częścią Jego kazania na górze (Mat. 5:1,2). Światłem w nas, jako w Jego poświęconych naśladowcach, jest prawda Boskiego Słowa i wynikający z niej Duch i uczynki. Możemy zgrzeszyć przeciwko Duchowi i możemy go „zgasić", jak wskazuje Biblia (1 Tes. 5:19). Tak dzieje się wtedy, gdy umysł porzuca prawdę Boskiego Słowa, a serce Ducha prawdy. Światło, które jest w nas, może stać się ciemnością. Błąd i grzech może zająć miejsce prawdy i sprawiedliwości. Ciemność grzechu i błędu po przyjęciu światła jest przez kontrast większa niż u kogoś, kto nigdy nie miał światła. Lepiej nigdy nie zaczynać, niż kończyć naszą chrześcijańską wędrówkę w ten sposób. „Bacz więc, by światło, które jest w tobie, nie było ciemnością" (Łuk. 11:35, BW).

(2) Mat. 24:12,13 (BW): „A ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie. A kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony" (zob. także Mar. 13:13). Nasz Pan wskazuje tutaj, że jest możliwe, aby miłość chrześcijanina do Boga, Jezusa, prawdy i braci oziębła i aby on odpadł od Boskiej łaski czy przychylności przez porzucenie „dobrego boju wiary" (1 Tym. 6:12) i niewytrwanie do końca.

(3) Łuk. 9:62 (BW): „[...] Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego". Tutaj nasz Pan wykazuje, że ci – którzy dzięki łasce Bożej przychodzą do Boga przez Chrystusa Jezusa, poświęcają swoje życie Bogu i Jego służbie, a następnie wracają do rzeczy tego świata, których wcześniej się wyrzekli i ponownie w nich lokują swe uczucia – nie nadają się do Królestwa.

(4) Łuk. 17:32 (BW): „Wspomnijcie żonę Lota". Jak mocną ilustrację nasz Pan podaje tutaj w związku z tymi, którzy kiedyś byli w łasce – ocaleni „przed nadchodzącym gniewem Bożym"– (1 Tes. 1:10, BW), lecz podobnie jak żona Lota (1 Moj. 19:17,26), zamiast zapomnieć „o tym, co za mną" (Fil. 3:14,

BW), „odwracają się” i udowadniają, że nie nadają się do Królestwa!

(5) Rzym. 14:13 (BW): „[...] raczej baczcie, aby nie dawać bratu powodu do upadku lub zgorszenia”. To natchnione zdanie byłoby bezcelowe i absurdalne, gdyby ktoś, kto jest chrześcijaninem i jest w Boskiej łasce, musiał zawsze pozostać w tej łasce i nie byłby podatny na upadek. Spowodowanie potknięcia się jednego z maluczkich Pana, który wierzy w Niego, jest czymś poważnym (Mat. 18:6).

(6) 1 Kor. 9:27 (UBG): „Lecz poskramiam swoje ciało [tłumiąc jego wysiłki do panowania] i biorę w niewolę [pod Boską wolę we wszystkim], abym przypadkiem, głosząc innym, sam nie został odrzucony”. Apostoł Paweł nie uważał, że jeśli on, jako nowe stworzenie w Chrystusie Jezusie (2 Kor. 5:17), jest już w łasce, to na pewno pozostanie w tej łasce na zawsze. On uświadamiał sobie, że jeśli nie wytrwa wiernie w swym poświęceniu, odpadnie od Boskiej łaski i zostanie odrzucony.

(7) 1 Kor. 10:12: „A tak kto mniema, że stoi, niechże patrzy, aby nie upadł”. Ci, którzy wierzą w iluzję, że gdy ktoś raz znalazł się w łasce, zawsze będzie w łasce, są skłonni do samozadowolenia i nie zwracają uwagi na to, żeby nie upaść. Jest bardzo prawdopodobne, że oni staną się niesumienni i odpadną od prawdy i jej Ducha. Ps. 91:7 proroczo pokazuje, że przy końcu tego Wieku, wierne „maluczkie stadko” wytrwa, natomiast wielu upadnie z powodu niewierności.

(8) Gal. 4:9 (BW): „Teraz jednak, kiedy poznaliście Boga, a raczej, kiedy zostaliście przez Boga poznani, czemuż znowu zawracacie do słabych i nędznych żywiołów [litery prawa], którym ponownie, jak dawniej służyć chcecie?” Jak mogliby to zrobić, gdyby wypadnięcie z łaski do niewoli nie było możliwe?

(9) Gal. 5:4 (BW): „Odłączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski”. Ci, którzy wyznają nieprawdę, że być raz w łasce, to znaczy zawsze być w łasce, oczywiście zaprzeczają, że ktoś może „odpaść od łaski”. Obecnie wielu chrześcijan, przeciwnie do Rzym. 3:20; Gal. 2:16,21 itp., próbuje się usprawiedliwić przez płacenie dziesięciny, przestrzeganie sabatu jako chrześcijańskiego sabatu oraz przez inne uczynki żydowskiego prawa, zapominając, iż „[...] łaską jesteście zbawieni przez wiarę [...]” (Efez. 2:8). „Aby ona sprawiedliwość zakonu była wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według Ducha” (Rzym. 8:4).

(10) Fil. 2:12: „[...] z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie”. Tutaj Apostoł nakłania swych umiłowanych braci: „zbawienie swoje sprawujcie [które otrzymaliście „przez wiarę”, tymczasowo, *nie rzeczywiście* – przed zmartwychwstaniem – lecz »przez nadzieję« – Rzym. 8:24]”. To zbawienie rozciągające się na nas dzięki Boskiej łasce przez wiarę (Efez. 2:8), ma być *wypracowywane* „z bojaźnią i ze drżeniem”. Apostoł wyjaśnia, że nasze zbawienie w Wieku Ewangelii jest warunkowe: „Przez którą też dostępujecie zbawienia, jeśli pamiętacie to [trzymacie się tego – uwaga na marginesie w KJV], co wam głosiłem, chyba że uwierzyliście na próżno.” (1 Kor. 15:2, UBG). Teoria „raz w łasce, zawsze w łasce” nie pojawiła się w kazaniach Apostoła Pawła.

(11) Kol. 1:21-23 (BW): „[...] aby was [»świętych i wiernych braci« – 1:2] stawić przed obliczem swoim jako świętych i niepokalanych, i nienagannych, jeśli tylko wytrwacie w wierze, ugruntowani i stali, i nie zachwiejecie się w nadziei, opartej na ewangelii [...]”. Zwróćmy uwagę na słowo „jeśli” – tutaj jest wskazany warunek. Nie byłoby warunku, gdyby „raz w łasce” oznaczało „zawsze w łasce”. Ich ostateczne stanowisko „przed stolicą Chrystusową” (Rzym. 14:10) będzie zależne od ich trwania w wierze ugruntowanej i utwierdzonej oraz od tego, czy nie oddalą się od „nadziei ewangelii”.

(12) 1 Tes. 5:19: „Ducha nie zagaszajcie”. Ktoś może mieć łaskę Świętego Boskiego Ducha zarówno w głowie (oświecający umysł) jak i w sercu (panujący nad uczuciami), a następnie zgasić (stłumić) w sobie tego Świętego Ducha lub usposobienie „[...] mocy i miłości, i zdrowego zmysłu” (2 Tym. 1:7). Tak nie dzieje się w sytuacji „raz w łasce, zawsze w łasce”.

(13) 1 Tym. 5:15, BW: „Albowiem niektóre już się odwróciły i za szatanem poszły”. „Raz w łasce, zawsze w łasce” nie było prawdą w ich przypadku.

(14) 1 Tym. 6:12 (BW): „Staczaj dobry bój wiary, uchwyć się żywota wiecznego, do którego też zostałeś powołany [...]”. Chociaż z łaski Bożej życie wieczne zostało nam przypisane przez Chrystusa Jezusa, musimy staczać dobry bój wiary i mocno uchwycić się wiecznego życia, abyśmy uczynili go naszą własnością na wieki. Jesteśmy do tego życia powoła-

ni, a przez wierność aż do śmierci, musimy się go uchwycić. O spłodzonych z Ducha było powiedziane jako o tych, „[...] którzy przez trwanie w dobrym uczynku dążą do chwały i czci, i nieśmiertelności [...]"(Rzym. 2:5-7, BW). Przez „sprawiedliwy sąd Boży" oni są uznani za godnych „życia wiecznego".

(15) 2 Tym. 2:11-13 (BW): „Prawdziwa to mowa: Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy; jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zaprzemy, i On się nas zaprze; jeśli my nie dochowujemy wiary, On pozostaje wierny, albowiem samego siebie zaprzeć się nie może". Zwróćmy uwagę na występujące tutaj cztery zdania warunkowe . Nie ma tutaj żadnego miejsca na niebiblijny dogmat o „wiecznym zabezpieczeniu".

(16) Tyt. 1:15,16 (BT): „Dla czystych wszystko jest czyste, dla skalanych zaś i niewiernych nie ma nic czystego, lecz duch ich i sumienie [głowa i serce] są zbrukane. Twierdzą, że znają Boga, uczynkami zaś temu przeczą, będąc ludźmi obrzydliwymi, zbuntowanymi i niezdolnymi [bezwartościowymi] do żadnego dobrego czynu". Jak staranni powinniśmy być w pełnieniu „dobrych uczynków" (Tyt. 3:8,14) i nie kalaniu się w doktrynie (przez niewiarę) lub postępowaniu (przez nieposłuszeństwo), przez co stalibyśmy się bezwartościowymi jako słudzy Boga!

(17) Żyd. 6:4-6 (BW): „Jest bowiem rzeczą niemożliwą, żeby tych – którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebiańskiego [usprawiedliwienia przez wiarę – Rzym. 5:15-18], i [jako nowe stworzenia przez spłodzenie z Ducha] stali się uczestnikami Ducha Świętego, I zakosztowali Słowa Bożego, że jest dobre oraz, cudownych mocy wieku przyszłego – Gdy odpadli [co nie byłoby możliwe, gdyby kłamstwo Szatana, »raz w łasce, zawsze w łasce«, było prawdziwe] powtórnie odnowić [do właściwego postępowania] i przywieść do pokuty, ponieważ oni sami ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na urągowisko [sprawiają, że On musiałby umrzeć ponownie za nich jako indywidualnych, samowolnych grzeszników, aby mogli mieć życie; lecz Chrystus »więcej nie umiera« – Rzym. 6:9]". Ci, którzy kiedyś byli w łasce jako spłodzone z Ducha nowe stworzenia, lecz „odpadli" od Boskiej łaski – Boskiej przychylności, świadomie grzesząc grzechem na śmierć, nie mają możliwości powrotu. Oni idą na „wtórą śmierć" – całkowite, kompletne i wieczne unicestwienie. (Odsyłamy do naszej broszurki *Piekło Biblii*.)

(18) Żyd. 10:38 (UBG): „A sprawiedliwy będzie żył z wiary, lecz jeśli się ktoś cofnie, moja dusza nie będzie miała w nim upodobania". Cofanie się prowadzi najpierw do sprzeniewierzania się prawdzie na rzecz zabiegania o upadłe ciało, a ostatecznie do zupełnego poddania się cielesnym żądzom i wycofania się z przymierza ofiary, do „zatracenia [w greckim *zniszczenia*, czyli całkowitego, kompletnego i wiecznego unicestwienia]" (w. 39). Bóg nie ma żadnego upodobania w tych chrześcijanach, którzy stają się dobrowolnie niegodziwi i „wycofują się ku zatraceniu".

(19) Żyd. 12:15: „Upatrując, żeby kto nie odpadł od łaski Bożej [...]". Gdyby szatański błąd, »raz w łasce, zawsze w łasce« był prawdziwy, to niemożliwe byłoby odpadnięcie od łaski Bożej.

(20) 1 Piotra 5:8,9 (BW): „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokoło jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonąć. Przeciwstawcie mu się, mocni w wierze [...]". Nie byłoby potrzeby trzeźwości i czujności w opieraniu się Szatanowi, gdybyśmy byli bezpieczni w Boskiej łasce i nie mogli być z niej usunięci.

(21) 2 Piotra 2:20-22 (BW): „Jeśli bowiem przez poznanie Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa wyzwolili się od brudów świata, lecz potem znowu w nie uwikłani dają im się opanować [odpadając od łaski, którą kiedyś mieli], to stan ich ostateczny jest gorszy niż poprzedni. Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości [»prostej drogi« – w. 15], niż poznawszy ją, odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania. Sprawdza się na nich treść owego przysłowia: Wraca pies do wymiocin swoich, oraz: Umyta świnia znów się tarza w błocie." Jakże mocna ilus-

tracja tych, którzy kiedyś byli w łasce i nie pozostali w niej!

(22) 2 Jana 1:8 (BW): „Miejcie się na baczności, abyście nie utracili tego, nad czym pracowaliśmy, lecz abyście pełną zapłatę otrzymali". Gdyby „raz w łasce, zawsze w łasce" było prawdą, to ostrzeżenie rzeczywiście byłoby bezsensowne i absurdalne.

(23) Obj. 2:10: „[...] Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota". Tutaj korona zapewniona jest nie dla wszystkich, którzy byli raz w łasce, lecz jedynie dla tych, którzy są wierni aż do śmierci.

(24) Obj. 2:11 (UBG): „[...] Ten, kto zwycięży [»i zachowa aż do końca moje uczynki« – w. 26] nie dozna szkody od drugiej śmierci". Tutaj przebywanie w łasce jest warunkowe, nie zależy od tego, czy ktoś był *kiedyś* w łasce, lecz od tego, czy zwycięża.

(25) Obj. 3:5 (BW): „Zwycięzca zostanie [w zmartwychwstaniu] przyobleczony w szaty białe [rzeczywistą sprawiedliwość], i nie wymażę imienia jego z księgi żywota [...]". To sugeruje, że imiona niektórych zostaną wymazane, stracą tę łaskę, którą kiedyś posiadali.

(26) Obj. 3:21 (BW): „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie". Siedzenie na tronie klasy Oblubienicy jest pokazane jako zależne, nie od bycia kiedyś w łasce, lecz od zwycięstwa.

(27) Obj. 20:6 (BW): „Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy [...]". Ten werset wskazuje, że Małe Stadko – zupełnie wierni poświęceni wierzący Wieku Ewangelii, nie byli zagrożeni pójściem na wtórą śmierć *po* swym zmartwychwstaniu. Jest to oczywiste, ponieważ gdy byli w stanie spłodzenia z Ducha, *przed* swym zmartwychwstaniem, wtóra śmierć miała nad nimi władzę, gdyż było możliwe, że zawrócą z drogi, a nawet staną się zupełnie niewierni i pójdą na wtórą śmierć. Ten werset odrzuca błąd „wiecznego bezpieczeństwa".

(28) 2 Piotra 3:17 (UBG): „Wy zatem, umiłowani [ci, którzy już są w Boskiej łasce jako chrześcijanie], wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na baczności, abyście nie byli zwiedzeni przez błąd bezbożników i nie wypadli z waszej stałości [odpadając od łaski]". Umieściliśmy ten werset w nagłówku tego artykułu, ponieważ jest on jednym z wyróżniających się wersetów wskazujących, jak błędne i absurdalne jest twierdzenie iż właśnie dlatego, że ktoś kiedyś znajdował się w łasce, zawsze będzie w łasce i nie może od niej odpaść.

Mamy nadzieję i modlimy się, by powyższe wersety pomogły naszym czytelnikom w staczaniu dobrego boju wiary i w opieraniu się jednemu z najbardziej zwodniczych i niebezpiecznych błędów Szatana. Celem, jaki mu przyświecał w stworzeniu tego błędu jest sprawienie, by chrześcijanie zwolnili w swym biegu i nie przemęczali się uważając, że są zupełnie bezpieczni, czyniąc się bardziej podatnymi na jego subtelne ataki. Naszą modlitwą za wszystkich z drogiego poświęconego ludu Bożego jest: „[...] abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjmowali". „Bójmy się więc, gdy jeszcze trwa obietnica wejścia do jego odpoczynku, aby czasem się nie okazało, że ktoś z was jej nie osiągnął" (2 Kor. 6:1; Żyd. 4:1, UBG).

Właściwą postawą serca dla wszystkich, którzy otrzymali Boską łaskę, jest gorliwość w przynoszeniu licznych owoców i upodabnianiu się coraz bardziej do naszego drogiego Odkupiciela, codziennie wzrastając w podobieństwie do Niego, jak również w wiedzy o Nim (2 Piotra 3:18). „Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się uczniami moimi" (Jana 15:8, BW).

Nasz Pan oświadcza jeszcze: „[...] Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego" (Łuk. 9:62, BW). Ta

Panie

pomóż mi pamiętać, że nie zdarzy się dzisiaj nic, czego Ty i ja razem nie będziemy w stanie znieść.

Amen

szczególna klasa musi być zupełnie napełniona miłującą gorliwością dla Boga i sprawiedliwości, musi zyskać właściwe pojęcie o dobrych rzeczach, które Bóg ma dla nich zarezerwowane, musi doceniać przywileje Królestwa, bo inaczej nie będzie wystarczająco wytrwała ani gorliwa, by „bojować dobry bój wiary" do końca i przezwyciężyć ducha tego świata przy pomocy Pańskiej łaski.

BS 2019, s. 43-46

SŁUŻBA SZTANDARU BIBLIJNEGO [LHMM]

Służba Sztandaru Biblijnego [LHMM] przyrzeka lojalność jedynie Bogu Jehowie. W związku z tym wszystko, co pojawia się w naszych publikacjach, musi być poddane zrozumieniu Jego woli wobec nas. Przeszłe doświadczenia dowodzą, że jak uczy Pismo Święte, (1 Kor. 11:3) żaden prawdziwy chrześcijanin nie może okazywać posłuszeństwa żadnej innej głowie czy głowom niż Pan. Dlatego to czasopismo – międzywyznaniowe w swej misji – jest wolne od wszelkiego sekciarstwa. Jest poddane Panu w Jego sprawach związanych z posłannictwem Ewangelii do ludu Bożego, niezależnie od podziałów wyznaniowych. Naszą żarliwą nadzieją jest udzielanie wszystkiego co najlepsze: w najlepszy sposób na ile możemy, dla tylu, dla ilu jesteśmy w stanie i tak często, jak możemy. Nasz wielki Bóg Jehowa otworzył nam wielkie możliwości niesienia tej nadziei za pośrednictwem zaawansowanej technologii. Korzystamy z ogólnoświatowej sieci internetowej wspierającej nasze książki, czasopisma i broszury.

Uznajemy, że to, co robimy najlepiej, pozostaje niedoskonałe, lecz jesteśmy zapewnieni, że ta niedoskonałość jest w oczach naszego Niebiańskiego Ojca przykryta przez zasługę Jego drogiego Syna i ufamy, że tak będzie to rozumiane przez Jego poświęcony lud. Naszym życzeniem jest, aby lud Boży starannie i szczerze studiował nasze prezentacje Słowa Bożego i prosimy o wspierające modlitwy. Jeśli jest jakieś pocieszenie w Chrystusie, jeśli jest jakaś ulga w miłości, jeśli jakaś społeczność Ducha, to „[...] wszystko niech się odbywa godnie i w porządku" (1 Kor. 14:40, BW). Boskie Słowo, gdy jest właściwie podane i zrozumiane, jest Jego prawdą, Jego miłosierdziem: „bo miłosierdzie Twoje mam przed oczami i postępuję według prawdy Twojej" (Ps. 26:3, BP). Mamy nadzieję, że słowa podawane w naszych publikacjach, prawda na czasie, napełni serca naszych czytelników wdzięcznością za Słowo Boże.

BS 2019, s. 46

Raz tylko mówi do człowieka Bóg

Rainier Maria Rilke (z *Księgi Godzin*)

Raz tylko mówi do człowieka Bóg:
zanim go stworzy. Potem w ciszy
w noc go prowadzi. Nim się począć mógł,
człowiek te jednak chmurne słowa słyszy:

Idź do wyjścia, zmysłom uległy,
po kres, gdzie twoje pragnienia biegły;
rąbek szaty mi daj.

Poza rzeczami ogniem wzbieraj
i cienie rzeczy rozpościeraj,
wieczne moje okrycie.

Piękno, okropność: co chce, niech się stanie.
Idź: nie jest końcem żadne doznanie.
Pamiętaj, trzymaj się mnie.
Stąd niedaleko, gdzie prowadzę,
jest kraj.
Nazywa się: życie.

Poznasz je
po jego powadze.

Rękę mi daj.

Przełożył Adam Pomorski.
Kraków 1994

POGANIE STAJĄ SIĘ WSPÓŁDZIEDZICAMI (Lekcja 75.)

BOSKIE Przymierze z Abrahamem gwarantowało, że wszystkie błogosławieństwa, jakich Bóg zamierza udzielić ludzkości, przyjdą przez jego potomstwo. Żydzi byli naturalnym potomstwem Abrahama i to właściwie do nich należały obietnice. Jednak kiedy już wszystkim Żydom wierzącym w obietnicę Abrahamową, została udzielona możliwość przyjścia do Jezusa i stania się Jego współdziedzicami w Mesjańskim Królestwie, wtedy Bóg przez świętego Piotra użył drugiego klucza do Królestwa. On otworzył drzwi tej możliwości dla pogan, aby i oni wraz z Żydami mogli stać się współdziedzicami w Mesjańskim Królestwie.

Trzy i pół roku po Pięćdziesiątnicy anioł Pański ukazał się Korneliuszowi. Oświadczył mu, że teraz Bóg jest gotowy, by przyjąć jego modlitwy i poświęcenie. Kazał mu też posłać do Joppy po świętego Piotra. Od niego miał usłyszeć „słowa", w które koniecznie miał uwierzyć, by mógł zostać w pełni przyjęty przez Boga i otrzymać Ducha Świętego.

Trzech posłańców zostało wysłanych, by sprowadzić świętego Piotra. W międzyczasie Bóg przygotował Apostoła. Usłyszał, że tego, co Bóg oczyścił, on nie powinien już uważać za nieczyste. Święty Piotr skojarzył swój sen z przybyciem gości i niezwłocznie udał się do domu Korneliusza. Stwierdził, że Korneliusz i jego rodzina są pobożni i gotowi do słuchania. Opowiedział im prawdziwą historię o Jezusie, o Jego śmierci, zmartwychwstaniu, o powołaniu Kościoła, by stał się klasą Jego Oblubienicy – dowodząc swej godności przez wierność i lojalność aż do śmierci.

Gdy święty Piotr przemawiał, ci poświęceni ludzie chłonąc to przesłanie, w pełni przyjęli warunki uczniostwa. Wtedy Bóg zamanifestował ich przyjęcie przez dar Ducha, tak jak miało to miejsce w stosunku do wszystkich chrześcijan na początku tego Wieku. Zdziwiony Apostoł Piotr powiedział wówczas, że jeśli otrzymali Ducha Świętego, kto zabroni im chrztu w wodzie, który jest jedynie symbolem ich poświęcenia – śmierci z Chrystusem? Wtedy poganie po raz pierwszy zostali wszczepieni w „drzewo oliwne" z Rzym. 11:17.

Pytania do lekcji 75.

1. * Bóg zawarł przymierze z Abrahamem. Wymień niektóre obietnice i błogosławieństwa tego przymierza. 1 Moj. 12:1-3; 17:1-16; 22:15-18.
2. * Jakiego zapewnienia Bóg udzielił Abrahamowi? Akapit 1.
3. * Do kogo właściwie należały te obietnice?
4. * Jaki przywilej mieli Żydzi wierzący w obietnicę Abrahamową?
5. * Czego Bóg wówczas dokonał przez świętego Piotra?
6. * Jaka możliwość została otwarta dla pogan?
7. * Kim był Korneliusz i dlaczego anioł Pański mu się ukazał? Dz. Ap. 10:1-4. Akapit 2.
8. * Po jakiego Apostoła miał posłać Korneliusz i dlaczego? Dz. Ap. 10:5,6.
9. * Ilu posłańców zostało wysłanych, by sprowadzić świętego Piotra? Dz. Ap. 10:7. Akapit 3.
10. * Co Bóg uczynił Apostołowi, gdy posłańcy podróżowali po niego?
11. * Jakiej metody Bóg użył, aby dokonać tego przygotowania? Dz. Ap. 10:10-17.
12. * Co powiedział głos świętemu Piotrowi? Dz. Ap. 10:15?
13. Jaki to wywarło skutek na świętego Piotra? Dz. Ap. 10:20.
14. * Co stwierdził święty Piotr, kiedy wraz z posłańcami przybył do rodziny Korneliusza?
15. * Co święty Piotr opowiedział rodzinie Korneliusza? Dz. Ap. 10:34-43.
16. * Jak Bóg zamanifestował przyjęcie tych wierzących? Dz. Ap. 10:44. Akapit 4.
17. Dlaczego święty Piotr i ci obrzezani, którzy z nim byli, okazali zdziwienie? Co powiedział święty Piotr przy tej okazji? Dz. Ap. 10:45,47.
18. * Jak poganie stali się częścią "drzewa oliwnego" z Rzym. 11:17?

*** Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.**

BS 2019, s. 47

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania", ul. Dziewińska 40, 60–178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie **epifania.pl**